



tekst

**AGNIESZKA GIEROBA**

redaktor wydania

**W**itajcie wakacje! Wyczekane, wytęsknione, wymarzone. Dla uczniów zaczął się właśnie najpiękniejszy chyba czas w roku. Wielu wyjedzie na zaplanowany wcześniej wypoczynek, będą jednak i tacy, którzy zostają w mieście. Nie ma co się martwić – i tutaj znajdzie się całkiem sporo atrakcji. Parafie, domy kultury, kluby osiedlowe i świetlice przygotowały ciekawy program. My oczywiście postaramy się być wszędzie tam, gdzie coś ciekawego będzie się działo. Życząc wspaniałego wypoczynku, prosimy nie zapominać o „Gościu Niedzielnym”, dobrym zarówno w upalne, jak i deszczowe dni.

## krótko

### Integracja parafii

**PORĘBA.** Parafia Matki Bożej Różańcowej na Porębie zaprosiła parafian do wspólnego świętowania i wzajemnego poznania. Odbył się wielki piknik rodzinny, zabawy dla dzieci, kiermasz ciast, turniej szachowy, ale także można było uzyskać porady prawne oraz składać oferty bezinteresownej pomocy rzeczowej. – To okazja, by ludzie mogli się lepiej poznać, ale i by zebrać fundusze na prace przy kościele – podkreślał ks. Józef Dzduch, proboszcz parafii.

## Koncert chwały

# Zaśpiewali dla Jezusa



AGNIESZKA GIEROBA

Ponad 100-osobowy chór składający się z obcych sobie ludzi, którzy zdecydowali się zaśpiewać na placu Litewskim dla Jezusa, zespół Gospel Rain i zaproszeni goście **porwali setki ludzi do wspólnego uwielbienia.**

**T**o wszystko podczas VII koncertu chwały, który odbył się w Lublinie. W tym roku towarzyszyły mu słowa „Wystarczy ci mojej łaski”. – Te słowa to odpowiedź na pytania nurtujące dzisiaj ludzi, zachęta, by zaufać Bogu i nie bać się stawać po stronie prawdy i Ewangelii – mówił do zgromadzonych na placu Litewskim ks. Mirosław Ładniak, współorganizator koncertu. Pomysł wspólnego świętowania i uwielbienia Boga zrodził się 7 lat temu, kiedy w Lublinie gościł krzyż Światowych Dni Młodzieży. W tym roku ponownie krzyż znalazł się w Lublinie i na koncercie, podczas którego nie tylko można było słuchać

wspaniałej muzyki, ale i modlić się przed Najświętszym Sakramentem. Tradycją już się stało, że po muzycznej uczcie, późnym wieczorem, pojawia się na placu Litewskim Najświętszy Sakrament. To właśnie sprawia, że koncert chwały nie jest kolejną imprezą muzyczną, ale wielkim uwielbieniem i świadectwem wiary wielu ludzi. – Młodość nie ma górnej granicy wieku, każdy jest zaproszony do udziału w koncercie chwały i adoracji Jezusa. Odwagi – zachęcał zgromadzonych na koncercie abp Józef Zyciński.

W koncercie uczestniczyło wielu ludzi, byli młodzi i starsi, często całe rodziny. – Od dwóch lat uczestniczymy

**Koncert chwały na placu Litewskim w Lublinie był wielkim uwielbieniem Pana Boga**

w koncertach chwały w Lublinie. Pierwszy raz trafiliśmy tu przypadkiem, spacerując wieczorem deptakiem. Ustyszeliśmy muzykę, ale nie jakiegoś „szarpidrutę”, tylko prawdziwy śpiew uwielbienia – i zostaliśmy całą rodziną. W tym roku wybraliśmy się na koncert specjalnie, świadomi tego, co będzie się tu działo. Oby takich spotkań było więcej, bo to wielkie świadectwo wiary – mówi Jakub Paluchowski uczestniczący w koncercie z żoną i dwójką dzieci. Były także specjalne stoiska przygotowane przez różne wspólnoty działające w archidiecezji. Można było dowiedzieć się, na czym polega ich działalność, porozmawiać z ich członkami i dostać specjalny informator z adresami kontaktowymi.

mag



## Abp Józef Życiński

Przy papieskim krzyżu chcemy dawać świadectwo tym wartościom, o których mówił Jan Paweł II, czerpać siłę z Eucharystii, której poświęcił on swoją ostatnią encyklikę. Dawać świadectwo, bronić kultury życia, odnosić się do każdego człowieka z szacunkiem – to zadanie, które przekłada się na język pewnych ocen, wyborów i wartościowań. Szacunek dla ludzkiego życia wyraża się także w tym, że bronimy tego życia w najwcześniejszej formie. **Mamy piękne słowa o godności człowieka i brak jakichkolwiek przepisów, które właścicielom prywatnych klinik nakazywałyby szanowanie embrionów i chroniłyby je przed zabijaniem.** Obecna sytuacja powinna więc zostać zmieniona w sposób możliwie szybki, ażeby dać wyraz tej kulturze chrześcijańskiej, która stanowi wyzwanie dla nas wszystkich.

Z homilii wygłoszonej w Boże Ciało  
11 czerwca 2009 r.

## Światlice PCK

**LUBELSZCZYŻNA.** Uczą, bawią i wychowują, ale co najważniejsze dają szansę na prawidłowy rozwój oraz kształtowanie i realizowanie swoich marzeń dzieciom i młodzieży. Są wsparciem dla wielu rodzin w sprawowaniu ich podstawowych funkcji. Na Lubelszczyźnie, w ramach programu „Okno na świat”, powstało ich dotychczas 20. Docelowo planowanych jest 25 placówek. O roli i znaczeniu świetlic środowiskowych w życiu dzieci z terenu województwa lubelskiego rozmawiano w trakcie seminarium

pt. „Okno na świat – profilaktyka społeczna w działaniach PCK w województwie lubelskim”. Projekt został zainicjowany przez Duński Czerwony Krzyż, który zaoferował pomoc w tworzeniu świetlic w województwie lubelskim. Mają to być miejsca spotkań dla dzieci i młodzieży w wieku od 7 do 18 lat wywodzących się ze środowisk ubogich, pochodzących z małych miejscowości i wsi oraz tych, których rodzice ze względu na pracę nie mogą zająć się nimi w godzinach popołudniowych.



AGNIESZKA GIEROBA

**Zajęcia organizowane przez świetlice to nie tylko pomoc w nauce, ale i znakomita zabawa**

## Jubileusz socjologii kultury

**KUL.** Z okazji 25-lecia istnienia katedry socjologii kultury na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyła się konferencja naukowa „Tożsamość i komunikacja”, której patronował „Gość Niedzielny”. Katedra socjologii kultury KUL została utworzona przez Senat Akademicki w 1984 roku. Jej pracownicy wypromowali do tej pory 177 licencjuszy, 235 magistrów, 27 doktorów, spośród których 25 pracuje na uniwersytetach i w innych

szkołach wyższych. Opublikowali 51 książek, 297 artykułów w pozycjach zbiorowych i 145 artykułów w czasopismach naukowych. Początkowo w katedrze socjologii kultury utworzono specjalność komunikowanie społeczne i dziennikarstwo, a następnie powstał odrębny kierunek studiów: dziennikarstwo i komunikacja społeczna. Kierownikiem katedry socjologii kultury jest ks. prof. Leon Dyczewski OFMConv.

## Pokazowa lekcja

**LICEUM IM. JANA ZAMOYSKIEGO.** Wojewoda lubelski Genowefa Tokarska wraz z lubelskim kuratorem oświaty Krzysztofem Babiszem przysłuchiwali się lekcji historii, podczas której uczniowie klasy pierwszej humanistycznej II Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie rozmawiali na temat

przemian 1989 r. Uczniowie starali się odpowiedzieć na pytanie, czy system komunistyczny gwarantował wolność i swobodę obywatelską, a także zastanawiali się nad znaczeniem zmian, do których doszło po czerwcowych wyborach do Sejmu i Senatu w 1989 r. w kontekście teraźniejszych wydarzeń politycznych.



URZĄD WOJEWÓDZKI

**Pokazowa lekcja historii z udziałem wojewody i kuratora oświaty odbyła się w II LO w Lublinie**

## Sprawni niepełnosprawni



KRZYSZTOF WITASZEK

**Dekoracja zwycięzców**

**LUBLIN.** Osoby niepełnosprawne rywalizowały w zawodach sportowych, jakie odbyły się w Lublinie. – Niepełnosprawność nie musi oznaczać zamknięcia w domu i braku aktywności. Sport jest dla wszystkich – podkreślali uczestnicy zawodów. Udział w zawodach daje osobom niepełnosprawnym ogromną satysfakcję, pomaga lepiej radzić sobie z codziennymi problemami i uczy wytrwałości.

## Pieśń maryjna

**KSIĘŻOMIERZ.** III międzydiecezjalny przegląd pieśni maryjnej zatytułowany „Matko, która nas znasz, z dziećmi swymi bądź” odbył się w Księżomierzy. W przeglądzie uczestniczyły dzieci, młodzież i osoby dorosłe. Od samego początku istnienia impreza cieszy się ogromną popularnością i bierze w niej udział ponad 300 osób. Organizatorami spotkania są parafia Narodzenia NMP w Księżomierzy, Urząd Gminy Gościeradów, Gminny Ośrodek Kultury, Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Gminy Gościeradów oraz Zespół Szkół w Księżomierzy. Patronat nad przeglądem objął „Gość Niedzielny”.

**GOŚĆ LUBELSKI**

lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,  
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2  
TELEFON/FAKS 081 534 61 36  
REDAGUJA: ks. Krzysztof Podstawka  
– dyrektor oddziału,  
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński



**Za Jezusem**  
w Najświętszym  
Sakramencie szły  
tłupy. Nawet ci,  
którzy rzadko chodzą  
do kościoła, zginali  
kolana.

Boże Ciało 2009

# Świadek wiary

**T**ego jednego dnia w roku Chrystus wychodzi na ulice, by nam błogosławić. Udział w procesji Bożego Ciała to świadectwo wiary. – Nie bójcie się być świadkami! Dziś tak bardzo potrzeba autentycznych chrześcijan, którzy nie zamykają się w domu, ale głoszą na dachach Dobrą Nowinę. To zadanie nas, wierzących – mówili kapłani podczas procesji eucharystycznych. Czy wypełnimy to zadanie, zależy od nas samych.

AGNIESZKA GIEROBA



■ Chrystus przeszedł ulicami miast i wsi



■ Pierwszokomunijne dzieci szły w procesji z różańcem



■ Parafia Świętej Rodziny. Od najmłodszych lat dzieci uczą się, jak być świadkami Jezusa



■ Spod papieskiego kościoła na Czubach ruszyła procesja, w której uczestniczyły setki wiernych



■ Procesja w parafii św. Józefa. Za Chrystusem szły tłumy



■ Poczekajka. Dobrze słuchać Twego głosu, Panie

■ Parafia Trójcy Świętej. Wokół Chrystusa gromadzą się dzieci



■ Parafia Trójcy Świętej. Procesja Bożego Ciała przeszła ulicami nowego osiedla

GRZEGORZ WANIEWICZ



## Bełżyce

## Parafiada 2009

Ponad 300 młodych ludzi z różnych szkół i miejscowości archidiecezji lubelskiej stanęło w szranki podczas Parafiady 2009 w Bełżycach. **Była zacięta rywalizacja, świetna zabawa i wspólna modlitwa.**

**R**uch rzeźbi umysł, serce i ciało – to hasło, które towarzyszyło zmaganiom młodych ludzi w różnych konkurencjach sportowych. – Parafiadę zapoczątkowali pijarzy, jako sposób na przyciągnięcie młodzieży i naukę fair play. Szybko pomysł rozprzestrzenił się na całą Polskę, i różne parafie w najróżniejszych częściach naszego kraju go podchwyciły. Od lat parafiadę organizują też Bełżyce – wyjaśnia ks. Andrzej Jagieło, jeden z organizatorów spotkania.

Do udziału w zawodach zaproszeni zostali gimnazjaliści. Maksymalnie drużyna z jednej parafii

mogła liczyć 40 osób i startować w dowolnie wybranych konkurencjach. Dziewczęta najchętniej grały w siatkówkę, ale nie zabrakło ich także w tenisie stołowym, biegach, pchnięciu kulą, pływaniu, a nawet w strzelaniu z broni pneumatycznej. – Chcemy pokazać młodym, że prawdziwa rywalizacja przynosi ogromną satysfakcję, a systematyczny wysiłek podejmowany podczas treningów nie tylko kształtuje ciało, ale i charakter – podkreśla ks. Andrzej. Oprócz konkurencji sportowych chętni mogli uczestniczyć w konkursie wiedzy na temat św. Józefa



Dziewczęta najchętniej grały w siatkówkę

Kalasancjusza, założyciela pijarów. Parafiada w Bełżycach to trzy elementy: modlitwa, stadion i teatr. – Zaczynamy od Mszy św., potem przenosimy się na stadion, a na koniec wszystkich zapraszamy na przedstawienie przygotowane przez amatorskie grupy

teatralne. Żeby nie było tylko coś dla ducha, dla ciała przygotowaliśmy kiełbaski z grilla – mówi ks. Andrzej.

Najlepsi pojadą międzynarodową parafiadę do Warszawy, która tradycyjnie odbędzie się na początku lipca. **jak**

## W młodości siła!

## Remont Bliźniaka

Wali im się dom. Ich azyl, miejsce, gdzie czują się bezpieczne, potrzebne, gdzie mogą się rozwijać. Pomagają dorosłym zebrać pieniądze na remont. Państwo też mogą pomóc.

**W** Lublinie jest miejsce, gdzie od przeszło 20 lat kilkadziesiąt dzieci i młodzieży codziennie znajdują pomoc edukacyjną, otrzymuje posiłek, a przede wszystkim przez zabawę rozwija swoje talenty i kształtują charakter.

## Nie drugi Dom

Chodzi o „Bliźniak”, ośrodek założony przez Fundację Szczęśliwe Dzieciństwo na Czwartku. Młodzież w ramach autorskiego programu fundacji „Akademia Młodzieżowa” pogłębia zainteresowania w: Teatrze AM, zespole muzycznym Akademuza, na zajęciach kulinarnych, prowadząc prawdziwą kawiarenkę, oraz w pracowni stolarskiej.

Wychowankowie na stałe się tam zadomowili i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fatalny stan budynku. Młodzież się skrzyknęła i tak narodziła się akcja „Remont Bliźniaka”. – Celem akcji jest pozyskanie środków pieniężnych na remont ośrodka. Działanie ośrodka jest zagrożone, ponieważ budynek będący jego siedzibą wymaga gruntownego remontu, na który nie stać

naszej Fundacji. Jest to stara plebania przy kościele św. Mikołaja w Lublinie, pochodząca z XVII wieku. Parafia św. Mikołaja w Lublinie założona została w XV wieku. Obecna budowla pochodzi z końca XVI w., a przebudowywana była w połowie XVII w., kiedy to otrzymała szatę renesansową – wyjaśnia Marek Targoński z Fundacji „Szczęśliwe Dzieciństwo”.



Młodzież z zespołu Akademuza koncertuje, by zebrać pieniądze na remont ich domu, ośrodka „Bliźniak”

## Śpiewem pomagają

Środki są zbierane m.in. podczas koncertów Akademuza. Mimo że zespół działa przy fundacji niespełna rok, już może pochwalić się osiągnięciami. Pierwszym sukcesem grupy był projekt „Kolędy”, na który przygotowali własne aranżacje znanych wszystkim kolęd. W obecnej chwili zespół jest już po premierze nowego programu pt. „Drogowskazy” (9 maja w bazylice dominikanów w Lublinie zgromadzili ponad 500 osób), przedstawianego również podczas niedawnej „Nocy Kultury”. Szczegółowy plan występów można znaleźć na [www.fsd.lublin.pl/am](http://www.fsd.lublin.pl/am).

Głównym celem fundacji jest stałe oddziaływanie wychowawcze i opiekuńcze dla około 80 podopiecznych (dzieci i młodzieży), uczęszczających do 2 placówek. W większości pochodzą oni z rodzin patologicznych i trudnych środowisk wychowawczych.

**Bartosz Rumiński**

## XVII Bieg Solidarności

# Biegać każdy może

Okazuje się, że biegać każdy może. Najmłodszy zawodnik miał dwa i pół roku, najstarszy 70 lat. W XVII Biegu Solidarności „Lubelski Lipiec '80” uczestniczyło **ponad 5 tysięcy osób.**



AGNIESZKA GIEROBA

Studenci biegli, by uczcić bohaterów lubelskiego lipca

Główna trasa wiodła ze Świdnika do Lublina i liczyła 12,5 km. Najlepsi z ponad 700 biegaczy, którzy ruszyli tą trasą, okazali się Dorota Gruca z Agrosu Zamość oraz reprezentant Ukrainy Taras Salo. Najwięcej biegaczy zgromadził jednak bieg ulicami Lublina. Początek pod siedzibą Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”, meta na stadionie „Startu”. Jako pierwsi na trasę ruszyli panowie na co dzień chodzący w garniturach i pod krawatem. I choć bieg VIP-ów miał chyba najmniej uczestników, emocje były wielkie. Ze zwycięstwa cieszył się Sylwester Dudek z LKB Rudnik. Pokonał on Andrzeja Kmicica, wicestarostę krasnostawskiego oraz Roberta Łukaszewicza, przewodniczącego „S” Oddział Hrubieszów.

Pozostałe kategorie, dzieci, młodzież i studenci, cieszyły się

ogromną popularnością. – Postanowiliśmy wystartować całą paczką znajomych. Większość z nas to studenci historii i prawa, choć nie tylko. Świadomi tego, czym był lubelski lipiec, chcieliśmy w ten niecodzienny sposób oddać hołd ludziom walczącym o wolność w 1980 roku – mówi Paweł Maleszak. Do startu przygotowywali się krótko, ale intensywnie, wykonując różne ćwiczenia, które miały przyczynić się do zwycięstwa. I choć akurat ta grupa nie stanęła na podium, wszyscy zgodnie twierdzili, że warto było. Wśród studentów bezkonkurencyjni okazali się reprezentanci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – Adrian Domiński i Paweł Wysocki, natomiast na trzeciej pozycji finiszował Andrij Daleka z ukraińskiego Kowla. Wśród studentek najszybciej pobięła Anna Antończyk, ich koleżanka z KUL,

wyprzedzając Emilię Płanetę z Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, i Sylwię Kiełbasę z UMCS.

Chyba najwięcej radości przyniósł bieg bobasów, który odbył się

na stadionie „Startu”. Małe nogi, obciążone pampersami, przebiebrały bardzo szybko jak na swoje możliwości. Dumni rodzice zdarli gardła, kibicując swoim pociechom, a kibice nie szczędzili oklasków. 150 metrów, jakie najmłodszy mieli do pokonania, było dystansem w sam raz, by się nie zmęczyć.

Bieg Solidarności okazał się nie tylko wielkim sportowym wydarzeniem, ale i rodzinnym świętem. Na zwycięzców czekały atrakcyjne nagrody rzeczowe i pieniężne, rowery, sprzęt elektroniczny i sportowy, a każdy z uczestników otrzymał wodę mineralną, słodczyce, dyplom oraz pamiątkową koszulkę.

Marta Lipińska

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

## SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

### ■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI

to wiele możliwości

przykłady:

1000 zł kwota pożyczki	2000 zł kwota pożyczki
miesięczna rata	miesięczna rata
48 zł	68 zł
okres 24 mies. RRSO 18,64%	okres 24 mies. RRSO 17,37%

1000 zł kwota pożyczki
miesięczna rata
34 zł
okres 24 mies. RRSO 17,37%

JUŻ PONAD 130 ODDZIAŁÓW W POLSCE

więcej tanich pożyczek  
[www.skok-chmiel.pl](http://www.skok-chmiel.pl)

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Wallenroda 4 C, tel. 0-81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Narutowicza 27A, tel. 0-81 446 74 80, FINANSOWA GOSPODA-ul. 1 Maja 42, tel. 0-81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 749 09 71, ul. Ametystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Rozłocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 40, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, [www.skok-chmiel.pl](http://www.skok-chmiel.pl)

## Przegląd piosenki religijnej

Parafia św. Michała Archanioła w Wojsławicach oraz Gminne Centrum Kultury zapraszają na VIII Przegląd Piosenki Religijnej. W tym roku towarzyszą mu słowa: „Na zawsze chcę Tobie grać i śpiewać, Panie”. Spotkanie odbędzie się 28 czerwca i rozpocznie je Msza święta o godz. 15.00. Chętni mogą wystąpić



## zaproszenie

w dwóch kategoriach: dzieci i młodzież. Do udziału w przeglądzie zaproszeni są soliści i zespoły. Każdy powinien przygotować trzy utwory, w tym jeden o tematyce maryjnej. Formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie: [www.wojslawice.kuria.lublin.pl](http://www.wojslawice.kuria.lublin.pl). Informacja telefoniczna: tel./fax. 0-82 566-91-53 – Gminne Centrum Kultury, tel. kom. 0 514-468-793 – ks. Sławomir Sura, wikariusz. ■



# Rodziców szukam

## DZIEŃ RODZICIELSTWA ZASTĘPCZEGO.

W województwie lubelskim istnieje 2117 rodzin zastępczych, pod opieką których przebywa ponad 3000 dzieci.

**Dla nich nowa rodzina  
to szansa na nowe, lepsze życie.**

tekst i zdjęcia

**AGNIESZKA GIEROBA**

agieroba@goscniedzielny.pl

**P**ani Maria ma trzech dorosłych synów, którzy wyszli już z domu. Dwóch studiuje, trzeci pracuje i ma własną rodzinę. Od dawna jednak chodziła jej po głowie myśl, że może zrobić coś dobrego także dla innych niż jej własne dzieci. Kiedy zaczęła rozmawiać o tym z mężem, okazało się, że i jemu podobne myśli nie są obce. Po naradzie z synami małżonkowie zgłosili się do ośrodka opiekuńczo-adopcyjnego, by przejść procedurę niezbędną do zostania rodziną zastępczą. Od pół roku w ich domu mieszka 10-letnia Iwonka. Dla dziewczynki, której rodzice mają ograniczone

prawa rodzicielskie, to szansa na zapomnienie o trudnej przeszłości, dla pani Marii i jej męża Jerzego to wielka odpowiedzialność i równie wielka radość.

### Miłość to za mało

Decyzja o zostaniu rodziną zastępczą powinna być tak samo świadomie i rozważnie podjęta jak decyzja o adopcji czy macierzyństwie – podkreślała Karolina Kwaśniewska, pełnomocnik wojewody lubelskiego do spraw rodziny. Dziecko lub dzieci, które znajdują tą drogą nową rodzinę, są w bardzo trudnej sytuacji emocjonalnej i wychowawczej. Według prawa, ich biologiczni rodzice są albo nieznani albo ograniczono im prawa rodzicielskie lub ich pozbawiono. – Dzieci te bardzo potrzebują miłości, ciepła, poczucia



**Poczucie bycia kochanym pomaga w prawidłowym rozwoju dziecka**

bezpieczeństwa, ale bardzo często wcześniejsze doświadczenia sprawiają, że są nieufne, boją się nowej sytuacji i trzeba długiego czasu, by zdobyć ich zaufanie i zobaczyć pierwszy uśmiech – podkreślają psychologowie z ośrodka opiekuńczo-adopcyjnego. Nowa sytuacja jest wyzwaniem dla obu stron. Zarówno dzieci, jak i zastępczy rodzice często stają wobec problemów zupełnie dla nich nowych. – Sama miłość to za mało, choć równocześnie bardzo dużo. Potrzebne jest odpowiednie przygotowanie, które nauczy zastępcze rodziny, jak radzić sobie w nowych sytuacjach, przygotuje na to, co może się wydarzyć, da wskazówki, co robić w momentach kryzysowych – zaznaczają psychologowie.

### To już nie jest obcy

Z punktu widzenia prawa i biologii dzieci i rodzice zastępczy są sobie zupełnie obcy, choć nie zawsze tak bywa, gdyż rodziną zastępczą mogą być np. krewni.

W odróżnieniu od adopcji funkcja wychowawcza i opiekuńcza takiej rodziny ustaje w chwili, kiedy dziecko osiągnie pełnoletniość lub sąd wyda w tym kierunku odpowiednią decyzję. Tyle prawo. Jednak życie pokazuje, że ludzie się zżywiają, zaczynają kochać i stają się sobie tak bardzo bliscy, jakby łączyły ich więzy krwi. – Jesteśmy rodziną zastępczą dla trójki rodzeństwa od pięciu lat. Kiedy do nas trafili, Janek miał rok, Zosia trzy lata, a Kuba pięć. To do nas Jaś wypowiedział swoje pierwsze słowa, Zosia zrobiła dla mnie swoją pierwszą laurkę na Dzień Matki, a Kuba trzymał mnie mocno za rękę, kiedy pierwszy raz poszliśmy do szkoły. To nie są obcy. To dzieci, które kochamy taką samą miłością, jakby były nasze – dzieli się swoim doświadczeniem pani Monika.

Ważne jest jednak, by wiedzieć, że nie zawsze jest tak kolorowo. Szczególnie kiedy do rodzin zastępczych trafiają starsze dzieci,

### Gdzie się zgłosić?

W Lublinie osoby zainteresowane stworzeniem rodziny zastępczej mogą się zgłaszać do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, ul. Grodzka 7, tel. 4665329, lub do ośrodka opiekuńczo-adopcyjnego, ul. Poniato-wskiego 4, tel. 5337740.







**Podczas konferencji poświęconej rodzinom zastępczym, zorganizowanej przez lubelski Urząd Wojewódzki, odznaczono rodziny ofiarujące dom dzieciom w potrzebie**

świadome tego, co się w ich życiu wydarzyło.

### Trudne życie dziecka

Kasia trafiła do rodziny zastępczej na podstawie decyzji sądu, gdy miała 10 lat. Nie szło jej w szkole, szczególnie polski i matematyka to były jej piętą achillesową. Nie miała koleżanek, nikt jej nie zapraszał na urodziny, nigdy nie była z klasą na wycieczce, bo jej rodzice nigdy nie mieli na to pieniędzy. Zawsze też czuła się brzydka, bo jej ubrania kupowane były w „lumpeksach”, o ile udało się rodzicom nie przepić wszystkich pieniędzy. – Kiedy do nas trafiła, prawie w ogóle się nie odzywała. Nie wiemy dokładnie, jakie wspomnienia ma z rodzinnego domu, ale na podstawie tego, co przekazał nam sąd, domyślamy się, że to było więcej, niż może znieść małe dziecko. Stopniowo jednak zaczęła się z nami oswajać. Ja siedziałam z nią, robiąc lekcje z polskiego, mąż pomagał w matematyce. Jednak nie szkoła była największym problemem. Kasia ma zwyczaj, czy też odruch, nad którym nie panuje, że drapie się do krwi. Jej nogi są całe w ranach. O ile robi to w ciągu dnia, oglądając telewizję czy siedząc przy komputerze, zwracamy jej uwagę, ale często drapie się przez sen, wstając rano cała zakrwawiona. Psycholog mówi, że to skutek traumatycznych

przeżyć. Kiedy myślę, ile ta dziewczynka przeszła w swoim krótkim życiu, serce mnie boli – mówi pani Elżbieta, która z mężem stanowi rodzinę zastępczą dziewczynki.

### Dobre przygotowanie to podstawa

Aby zostać rodziną zastępczą, należy spełnić szereg wymogów prawnych, przejść stosowne szkolenie w ośrodku adopcyjno-opiekuńczym i na koniec uzyskać pozytywną decyzję sądu o ustanowieniu rodziny zastępczej. Cały proces ubiegania się o status takiej rodziny może wydawać się czasochłonny i skomplikowany, jednak dla osób szczerze tym zainteresowanych będzie to naturalny czas przygotowania się na pełnienie nowej funkcji. Osoby chcące ubiegać się o prawo do bycia rodziną zastępczą powinny zgłosić się do lokalnego ośrodka adopcyjno-opiekuńczego, w którym po przeprowadzeniu rozmowy wywiadu zostaną poproszone o szczegółowe wypełnienie serii dokumentów. Równocześnie same przejdą odpowiednie badania psychologiczne i rozmowy z pedagogiem, po czym pracownik socjalny przeprowadzi dodatkowo rodzinny wywiad środowiskowy. Kolejnym krokiem tej procedury są szkolenia z zakresu elementów prawa rodzinnego, pedagogiki, psychologii rozwojowej

i wychowawczej. To wszystko ma pomóc podjąć ostateczną decyzję i przygotować rodziców na wiele różnych sytuacji, które mogą się wydarzyć.

Rodziny zastępcze mogą także liczyć na wsparcie finansowe. Obecnie jest to kwota od 658,80 zł do 1317,60 zł (wysokość pomocy jest uzależniona od wieku, stanu

zdrowia i dochodu dziecka). Rodziny otrzymują także jednorazowe świadczenie na pokrycie niezbędnych wydatków związanych z potrzebami przyjmowanego do rodziny dziecka w wysokości do 2470,50 zł oraz jednorazowe lub okresowe świadczenie na częściowe pokrycie kosztów zdarzenia losowego. ■

### Moim zdaniem



**ZOFIA ROSOŁOWSKA, KIEROWNIK DZIAŁU USAMODZIELNIENIA I INTEGRACJI ZE ŚRODOWISKIEM ORAZ RODZIN ZASTĘPCZYCH PRZY MIEJSKIM OŚRODKU POMOCY RODZINIE**

– Na naszym terenie większość rodzin zastępczych to rodziny spokrewnione. Najczęściej sąd opiekę nad dziećmi powierza dziadkom lub rodzeństwu rodziców, którzy są pozbawieni praw rodzicielskich lub zostały im

one ograniczone. Trzeba jednak powiedzieć, że takie rozwiązanie ma dwie strony. Oczywiście dzieci trafiają pod opiekę bliskich, których znają i czują się z nimi pewnie. Jednak ta ciemna strona wygląda tak, że często w praktyce rodzice, którzy mają ograniczone prawa, w dalszym ciągu mają stały kontakt z dziećmi, narażając je ponownie na różne traumatyczne przeżycia. Niejednokrotnie także żyją z zasiłku, który dziadkowie dostają na utrzymanie dzieci od państwa. W takich przypadkach dzieci nie mają szansy na poznanie normalnego życia, na naukę innego systemu wartości niż ten wyniesiony z patologicznej rodziny. Niestety, niespokrewnionych rodzin zastępczych wciąż brakuje. Dlatego zachęcam ludzi gotowych podjąć się takiego zadania, by zgłaszali się bądź do nas do MOPR-u, bądź do ośrodków adopcyjno-opiekuńczych.

70. rocznica otwarcia Szkoły Pilotów LOPP w Świdniku

# Świdniccy piloci sprzed lat

Minęło 70 lat od otwarcia Szkoły Pilotów Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Świdniku. Z tej okazji można było zobaczyć archiwalne zdjęcia i dokumenty.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości trzeba było stworzyć wiele struktur i instytucji. W zasadzie polskie lotnictwo nie istniało, choć miłośników latania było wielu. Słynni polscy piloci i propagatorzy lotnictwa Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura zginęli w katastrofie lotniczej w 1932 roku. Po ich śmierci sprawami rozbudowy lotnictwa i szkolenia pilotów w sposób szczególny zajął się Aeroklub Polski, który wśród społeczeństwa propagował hasło: „Dajmy samoloty naszej młodzieży i sami uczmy się latać”. W ramach tej akcji zdecydowano się na tworzenie szkół lotniczych w Polsce. Jedną miała powstać w Lublinie lub okolicach. Na lokalizację szkoły wybrano teren sąsiadujący ze świdnickim lasem. W 1937 r. kupiono od Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo (szarytki) 146 ha gruntów i już jesienią tego roku rozpoczęto budowę Szkoły Pilotów Cywilnych LOPP im. Marszałka Rydza-Śmigłego. Wyznaczone na kupionym obszarze lotnisko miało w 1939 r. wymiary 800x750m. W powstanie i wyposażenie szkoły zaangażowało się całe województwo, którego wojewoda Jerzy Albin de Tramecourt był również prezesem Lubelskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP. Społeczeństwo Lubelszczyzny postanowiło ufundować dla szkoły, za kwotę 100 tys. zł, Eskadrę Samolotów Ziemi Lubelskiej i Podlaskiej, złożoną z samolotów szkolnych i treningowych.



Kandydaci na pilotów uczący się w Świdniku w 1939 roku



Marszałek Śmigły-Rydz na uroczystości otwarcia Szkoły Pilotów w Świdniku

W tym celu od 1937 r. prowadzone były zbiórki funduszy i, jak informowała prasa, w wyniku tej ofiarności w pierwszych 3 miesiącach zbiórki zebrano około 20 tys. zł, co pozwoliło Zarządowi Okręgu zamówić samoloty dla Szkoły. W 1938 roku przystąpiono do budowy gmachu administracyjnego, a pod koniec czerwca szkoła rozpoczęła już normalną pracę. 4 czerwca

1939 roku odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia Szkoły Pilotów Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz nadania jej imienia Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Zgromadziła ona ok. 10 tys. osób i miała bardzo podniosły charakter. Archiwalne fotografie i dokumenty z tego okresu można było zobaczyć w aeroklubie świdnickim.

mag

Okiem wikarego



felieton

KS. ADAM JASZCZ

wikariusz parafii  
św. Michała Archanioła w Lublinie

## Prowokator

Dziennikarz Polsatu próbował przeprowadzić „wywiad” z kibolem lubelskiego Motoru. Pewnie wcześniej odwiedził kilka firm ubezpieczających od nieszczęśliwych wypadków. Rzecz dotyczyła bijatyki między chuliganami owiniętymi w szalik lubelskiego H-gowca i Lecha Poznań. W miejscowości Koło doszło do regularnej bójkii, tzw. ustawki. Reporter Polsatu pytał łysego osobnika z mocno wypchanymi ramionami, dlaczego zachowuje się jak bandyta. W odpowiedzi usłyszał stek wulgaryzmów, wyzwisk i o mało nie wyładował na intensywnej terapii. O całym zajściu przeczytałem w jednej z gazet. Redakcja zamieściła komentarz, w którym redaktor z gazety pyta redaktora z telewizji: „Panie Redaktorze, pozwolę sobie jednak zapytać: Dlaczego zachowywał się Pan jak tani prowokator?”. Przyznam, że szczeka mi opadła. Co prawda były słowa potępienia względem kibica, ale można było odnieść wrażenie, że na co dzień łysy kibol bywa na podwieczorku u ambasadora, śpi w piżamie w biedronki i zawsze w windzie przepuści kobietę. Jak śmiał dziennikarz tak sprowokować niewiniątko. To tak jakby mnie ktoś poddał prowokacji, pytając, dlaczego chodzę w sutannie. Dziennikarz Polsatu zadał pytanie, mające uzasadnienie w rzeczywistości. Horda kiboli zachowywała się w sposób bandycki. Myślenie, że liczba strzelonych przez Motor goli jest wprost proporcjonalna do liczby wybitych zębów nadaje się do farmakologicznego leczenia. Redaktor z gazety wysunął tezę, że cała sytuacja była wyreżyserowana, bo dziennikarz chciał sobie nagrać hitowy materiał. Włos się jeży na głowie. ■